

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 40.

Sobota 18 lutego 1860.

№ 40.

Poznań, 17 lutego. Pufny organ ministerjalny, Gazeta Pruska, zamieściła tych dni na wstępie w całej jego rozciągłości adres stanów szlacheckich do króla duńskiego, który stara się dowieść niepodobieństwa państwa zbiorowego w myśl królewskiego patentu z 28 stycznia 1852 urządzić się mającego. Nie naszą tutaj sędzić zawilżłość stosunku księstw niemieckich do korony duńskiej, notujemy jedynie z tej bardzo obszernej protestacji stanów upodlenie narodowości niemieckiej pod względem języka. W miejsce przyobiecane równouprawnienia języków duńskiego i niemieckiego nastąpiło gwałtowne i bezwzględne tłumienie języka niemieckiego, powiada adres. W wielu szkołach wbrew życzeniu mieszkańców jako język wykładowy język duński zaprowadzono; przy takim uczeniu dzieci za pomocą języka im obcego, z niewielu wyjątkami musi koniecznie wzrastać młodzież zaniedbana, która po szkołach wiejskich prócz trochy pisania i rachunków tylko nieco po duńsku czytać się nauczyła i kilka duńskich frazesów zatrzymała w pamięci. Cała ludność głęboko i boleśnie w głębi serca czuje ujmę w używaniu swego języka ojczystego nawet w kościele i w szkole. Zdaje się prawie jakoby chciano szerzyć to szkodliwe mniemanie, iż całe księstwo szlacheckie już nie duńskim pod względem języka, bowiem czasów szlacheckich nawet w południowym Szlezewiku zaczynają używać tylko język duński wprowadzać jako urzędowy, a nawet bardzo wiele miejscowych nazw dawniejszych odmieniać. W drukowanym spisie urzędowym nazwy miejscowe dawniej niemieckie po części w taki sposób na duńskie zamienione zostały, że nie można ich poznać, o jakich to miejscowościach jest mowa. Wzrosty te zamieszczono na mapie wydanej przez rząd główny. Takie to stosunki zachodzą co do obrotu języków. Najchytrzejszy i najnieprzyjaźniejszy podstęp nie byłby mógł wymyślić środka skutecznego ku wznieceniu w kraju nawet w najmniejszej chatce wstępu i zniechęcenia do imienia duńskiego i do języka duńskiego, jak to uczyniło gnębienie niemieckiego języka, gnębienie bez skutku i

bez celu, którego w obec Boga i ludzi usprawiedliwić nie można.

Co rząd duński na to odeprze, nie wiemy; może owi Duńczycy, którzy w wschodnich prowincjach państwa pruskiego dla nauki podróżowali, a o których jakoś rok temu Nadwiślanin wspominał, odejmą mu frasunku.

— Tygodnikowi Bydgoskiemu (Bromberger Wochenblatt) piszą z Poznania pod datą 7 lutego:

„Sejmowe koło polskie w Berlinie przygotowywa i na tegoroczną sesję różne wnioski, które zmierzają do usunięcia przeszkód stojących zawadą dla dążności jego i rozszerzeniu jego wpływu w szerszych kołach. Dzienniki polskie donoszą, że za przedmiot ataku przeciwko rządowi wybrano sprawę ziemstwa poznańskiego. Na przygotowawczym zebraniu, które koło sejmowe odbyło w tym celu tutaj zeszedł jeszcze jesieni, przyszli członkowie koła do przekonania, że jakkolwiek zrzęcznie rzeczby się ukartowało, koniec końców niechybnie wskórać nie było można w izbie poselskiej, ponieważ w istocie o to chodzi, żeby utrzymać się przy pewnych przywilejach które szlacheckim właścicielom ziemskim, z wyjątkiem obwodu Noteckiego, w r. 1822 nadane zostały za czasów kiedy reakcja w najwyższym znajdowała się rozkwicie po wojnach o niepodległość (tj. 1813—15. Przep. Red. Dzien.) Dla tego też postanowiło koło tym razem uderzyć do izby panów, gdzie się spodziewa żywszych sympatyj dla starego ziemstwa i dla wyłącznych praw członków jego. Książę Sułkowski, którego udało się pozyskać dla koła, podczas kiedy większa część reszty polskich członków izby panów grzecznie przystępował swego odmówił, otrzymał od koła zlecenie postawienia wniosku w izbie panów.“

Trudno na tak małej przestrzeni więcej naraz nagromadzić prawdziwych faktów obok fałszywych domysłów, które w jedną potworną masę skleja przyprawa grubiej niewiedomości, banialuk wierutnych złej wiary. Zaiste, kto jakkolwiek powierzchownie zna stosunki W. Księstwa i koła polskiego, ten tylko z uśmiechem litości czytać może, jak ko-

respondent z poważną miną chce światu wmówić, że nad wyraz rażące postępowanie dzisiejszego ministerstwa w sprawie ziemstw poznańskich, jest tylko chwalebnie ukróceniem zachcianek szlachty broniącej samolubnie przywilejów, przyznanych sobie za czasów reakcji, i że książę Sułkowski dał się tylko wyjątkowo do koła polskiego namówić, gdy tymczasem większa część polskich jego kolegów od polskiej społeczności się uchyla! Na poważne zbijanie podobne powieści nie zasługują.

JKW Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić konsulowi Angelrodtowi w St. Louis w państwie Missouri pozwolenie do noszenia złotego medalu za zasługę, nadanego mu przez w. księcia meklenburskiego, a literatowi pruskiemu Emilowi Palleske, pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego orderu białego sokoła, nadanego mu przez w. księcia saskiego.

Berlin, 16 lutego. Na posiedzeniu wczorajszym, dwunastym z kolei, izby poselskiej, przyjęto, po uwadze posła Bentkowskiego, uczynionej w przedmiocie czasu zebrania się komisji wyznaczonej do sprawozdania z ustawy o okręgach wyborczych, ustawę dotyczącą okupienia ciężarów w księstwach Hohenzollerskich, jako też ustawę dotyczącą zaprowadzenia tamże powszechnej wagi krajowej, bez dyskusji. Podobnie i następujące ogólne sprawozdanie komisji wysadzonej do zbadania budżetu, nie dało powodu do dyskusji. Idący z kolei wniosek p. Blanckenburga dotyczący opłaty stęplowej od niektórych miar kupieckich, wywołał wprawdzie dłuższe rozprawę, lecz odrzucony został znaczną większością głosów. W końcu komisya wysadzona do sprawozdania z etatu zarządu dóbr i lasów państwa, załatwiła rzecz swą, która także do dyskusji nie dała powodu. Ostatni przedmiot postawiony na porządku dziennym, tj. pierwsze sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie spraw edukacyjnych, odroczony został na wniosek ministra spraw wewnętrznych do posiedzenia następnego.

— Izba panów ukończyła na posiedzeniu swém

POSZUKIWANIA

HISTORJI ROLNICTWA KRAJOWEGO

przez
Edmunda Stawiskiego.

(Dokończenie.)

Rozbierając powody upadku rolnictwa, przycho- autor na kłeski, jakie kraj dotykały i tak nam opisuje:
„Przyczyniły się nie mało do tego nieszczęśliwego upadku rolnictwa i kraju, kłeski w połowie XVIIgo wieku. Wojny kozackie zburzyły pomyślność najpiękniejszych prowincji kraju. Nie mniej szkodliwe były napaści szwedzkie za czasów Jana Kazimierza. Przed wojną szwedzką, Polska uchodziła za kraj bogaty. Na sam odgłos werbunków do Polski, zbiegały pod chorągwie Karola Gustawa, jak świadczy Puffendorf, tłumy Niemców, chęcią łupieży i zdobycy bogactw. Szkody jakie zrzędziły te napastnicze wojny niepłatne, jak wyraźnie o tym powiada tenże Puffendorf, i chęcią tylko łupu ozywione, są nie do opamiętania. Niemniej ogromne poniósł wówczas straty w ludziach, bo nienawiść i zemsta, która wszystkim mieszkańcom kraju przejęła, wszystkim podała broń do ręki. Ginefno więc wiele ludzu częścią w polach bitew, częścią wygubionego przez zemstę, od wroga niepokojonego nieprzyjaciela. Kiedy wreszcie nastąpić musieli Szwedzi, wszystko ogniem i mieczem niszczyli.“
Rozpatrując się w smutnym obrazie ówczesnych warunków krajowych, przyznajemy, że przy tak niekorzystnych okolicznościach, rolnictwo nie tylko przetrwać, ale i przestać żyć było mogło. Burzliwy początek XVIII wieku, wojna i zamieszki do niej przelęgły epokę letargu rolnictwa. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, daje się spostrze-

gać podniesienie produkcji, która była owocem dłuższego pokoju, urodzajnych lat, powiększenia się ludności, opieki rządu i starań osób prywatnych. Z okoliczności zabiegów i usiłowań obywateli około podniesienia rolnictwa po wszystkie czasy, opisuje autor obowiązki stanu rycerskiego, i chlubne acz smutne temi słowy obudza wspomnienie:

„Z przyjemnością wówczas spotyka myśl nasza postać rycerza rolnika; postać tak piękną, poetyczną, wspaniałą; postać, która odbija w sobie wszystkie przymioty, instynkta narodowe i cały geniusz miejscowy. Rycerz-rolnik wypełnia sobą każdą znakomitą epokę; wszędzie widzimy go na przodzie. On w ciężkiej koleczudze hareuje na granicach z nieprzyjaciółmi kraju, on przepisuje prawa, on kreśli dzieje narodowe, on wreszcie z pługiem w dłoni uprawia tę ziemię, którą przed chwilą piersiami swoimi bronił. Później kiedy zbytek swobody zaćmił tę szlachetną część narodu i popchnął na drogę błędów, niejedną cnotę mimo tego przechowała, i umiała okupywać błędy, tysiącami poświęceń. To pewna, iż przewodniczyła rolnictwu krajowemu z zaszczytem i pożytkiem“.

Pomimo woli nasuwa się mej myśli, w obec tego obrazu terażniejszy rolnik inteligencyjny. Tamten z pługiem w dłoni lub okuty w zbroję, z wzniesionym czołem, które tylko nadzieja pomyślniej przyszłości wypogodzić może, pełen mężstwa i poświęcenia za kraj i wiarę, nosił sławny na świat cały sztandar narodowy, ten przy całej swój pracy i inteligencyi, z pochyloną głową pod codziennymi troskami, które są cięższe od hełmu samego Marsa, z rezygnacją dźwiga krzyż narodowy, walczy nieustannie z publicznymi i prywatnymi przeciwnościami, i jako pierwsza straż, ma świetny ale ciężki i trudny do spełnienia obowiązek, wstrzymać natarczywe parcie, którego godłem jest inteligencya, parcie zawzięte i straszne: potęgą rozumu jedna na drugą, praca na pracę, wytrwałość na wytrwałość uderza, padają słabsze indywidua, żywił inny weiska się

szeroce szczeryby coraz głębiej, zaciera zwolna język, zwyczaje i ślady bytu starodawnego narodu, a dla późniejszych pokoleń nauki w dziejach świata zapisuje: że istniał naród, który niechciał lub nie umiał myśleć, pracować i praw swych bronić. Smutno zaiste popatrzeć w tak czarną przyszłość temu, kto ją do siebie odnosi zamyślał; bo tylko słabe lub nieszczęściami zniekane pokolenie dopuści równemu sobie z praw Bożych, przenieść swe istnienie z tej matki ziemi, którą sam Bóg je wyposażył, na martwą kartę papieru. Społeczeństwa, które ożywia wiara, zamiłowanie pracy i oszczędności, których organizm towarzyski na wskroś przejął duch wytrwałości i poświęcenia, które ufają własnym siłom i pracują nad ich wydobyciem, śmiało mogą stawić czoło każdej inteligencyi. Stanowiska obudwu tych, złotego wieku Zygmuntoów i niniejszego rolników, lubo czasem który ich przedziela na pozór odmienne, dążność i cel mają w gruncie jedne i też same.

Rolnictwo nasze lubo się kształciło i podnosiło poleganiem na doświadczeniu i podaniach, miało już swoje pisma w epoce, w której literatura krajowa tworzyć się zaczynała. Wiele dzieł rolniczych zaginęło, ale i ta mała część, która nas doszła, mówi autor, jest szacowna i zajmująca. Jeżeli z nich nie wiele skorzystać można dla terażniejszej nauki rolnictwa, to przynajmniej widzieć się daje, że wiele jest w tej umiejętności rzeczy starych, które dziś mamy za nowe; że w porównaniu do naszych czasów te wieki nie były tak ciemne i nieświadome, jak je sobie dziś wyobrażać nas nauczono. Sąd autora o tych pismach przyznaje im wiele trafności i rozsądku. Z pomiędzy wielu obszernych uwag, takie w jednej swe zdanie objawia:

„Największą zaletą ówczesnych pism jest język, prostota i praktyczna mądrość jaka z nich wszędzie wybija. Jak dalece duch chrześcijański przejmował ówczesne społeczeństwo, i na wszystkie kroki życia

Za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego, b. wodza naczelnego, odbędzie się solenne nabożeństwo w Poznaniu o godzinie 10 z rana w kościele archikatedralnym dnia 20 b. m. [285]

Lubownikom kwiatów i ogrodów, gospodarzom różnym i leśnym polecam mój obficie zaopatrzony skład

nasion gospodarczych i ogrodowych

a mój szczegółowy wykaz nasion i roślin przesylam bezpłatnie i franko.

Kamelie, hyacenty itd. kwitną obecnie najbucniej i jak dotąd sprzedają się najpiękniejszą bukietami po cenach umiarkowanych każdej chwili. Ponieważ nieruchomość vis a vis mój dawniejszej posiadłości objąłem, przeto sprzedaję tak nasion jak i bukietów, doniczek z kwiatami itd. odbywa się obecnie przy ulicy Królewskiej 6/7.

Poznań, w wiosnie 1860.

Skład nasion

HENRYKA MAYERA

Ogrodnika kunsztownego i handlowego.

Ulica Królewska 6/7 i 15a.

[141]

Najprzedniejszą rosyjską herbatę, najlepszy arak de Goa i rum z Jamajki, jako też francuskie i holenderskie likiery w wyborym gatunku poleca Jakób Appel

Wilhelmowska ulica nr. 9, po stronie poczty.

[301]

Świeżego, wielko-ziarnistego, mało solonego, astrachańskiego kawiara, tłustego wędzonego łososia i węgorza, marynowanego łososia i węgorza w aspiku i anchonis, minogi i świeże sardynki à l'huile, jako też najpiękniejsze menseskie pomarańcze i cytryny, kandyzowane i smażone owoce, prawdziwe francuskie konfekty i czekolady, figi smyrneńskie, marokańskie i aleksandryjskie daktyle poleca

Jakób Appel

ulica Wilhelmowska nr. 9, obok poczty.

[302]

Kr. loterya w Berlinie.

W ukończonym dzisiaj ciągnięciu drugiej klasy 121 królewskiej loteryi klasowej padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 68,850; 1 wygrana 200 tal. na nr. 29,507; 1 wygrana 100 tal. na nr. 60,499.

Berlin, dnia 16 lutego 1860.

Król. jener. dyrekcyja loteryi.

Złota bransoletka z medalonem na wierzchu z wyobrażeniem twarzy z białego kamienia i łańcuszkami wiszącymi, została dnia 16 t. m. wieczorem po drodze z teatru przez Plac Wilhelmowski, Nową ulicę, Rynek, aż na Jezuicką ulicę zgubioną. Uprasza się znalazcę o oddanie teje za przyzwoitą nagrodą pod nr. 1 Jezuickiej ulicy na pierwszym piętrze. [300]

Ukończywszy nauki, osiadłem w Kościanie i przyjmuję nietylko roboty ciesielskie, ale zarazem robię rysunki na wszystkie publiczne i prywatne budynki. B. Margowski architekt. [279]

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek. 6te wystąpienie gościnne pierwszej solo-tancerki panny Rathgeber jako i baletnika i pierwszego solo-tancerza p. Rathgebora, z teatru nadwornego w Brunświku: Nr. 1 „Krakowiak”, taniec narodowy polski tańczony przez pannę Rathgeber. Nr. 2 „Wyształconą służącą”, krotchwila ze śpiewką...

mi w jednym akcie, przez Freitagę. Nr. 3. Akt trzeci z opery „Robert diabeł”: Helena, panna Rathgeber. Nr. 4. „Biały Othello”, krotchwila w jednym akcie przez Hermanna. Nr. 5. „Dwaj kochankowie”, komiczno-pantomimiczny balet w 1 akcie, urządzony przez baletnika Rathgebora.

W niedzielę. 7me gościnne wystąpienie pierwszej solo-tancerki panny Rathgeber jako i baletnika pana Rathgebora, na żądanie: Puste kobiety z Windsor. Romantyczno-komiczna opera w trzech aktach przez Nicolai. Po tym akcie: „Krakowiak”, polski taniec narodowy tańczony przez pannę Fanny Rathgeber. Po drugim akcie: „Pas Styrien”, tańczony przez pannę i pana Rathgeber. W trzecim akcie: „Pas de Gisella”, tańczony przez pannę i p. Rathgeber. [304]

Przybyli do Poznania.

Dnia 17 lutego.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Mielżyński z Chobienic, hrabia Zubieniecki z Kr. Polskiego, hrabia Poniński z Wrześni, Przyłuski z Łagiewnik, Chłapowski z Szóldr, ksiądz proboszcz Jarochowski z Pogorzeli, sekretarz gubernialny Koschuchowski z Petersburga.

Ochmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Świątowski z Brudzewa, Niegolewski z Niegolewa, Hillner z Buchwaldu, Bobrowski z Gościeszyna, Radoński i panna Radońska z Krzeleć, pani Wollschlaeger z Iwna, księża prob. Pawłowski z Ceradza, Mindak z Daków Mokrych, ksiądz dziekan Sucharski z Parchania, komisarz obw. Kruse z Bytynia.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Dziembowski z Lenartowa, Urbanowski z Turystowa, Swinarski z Gołaszyna, ks. dziekan Radzki z Lubina, agronom Dutkiewicz ze Studzińca, dzierżawcy Szulczewski z Boguniewa, Raczyński z Biernatek, inspektor Schulz ze Strzałkowa.

Fylinsza Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Chłapowski z Bonikowa, Frezer z Brzyskorzystwy, Karśnicki z Mchów, Raszewski ze Szczepowic, kupcy Koenigs z Krefeldu, Kuehlich z Magdeburga, Wallis z Hamburga i Jacoby z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Bronikowski z Kosieczyna, Zychliński z Pierska, obywatel Mittelstaedt z Aleksandrowa, kupcy Hoffmann z Lipska, Jaffe i Heyser z Berlina.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr hrabia Kwilecki z Kobylnik, hr. Mielżyński z Gościeszyna, Kierski z Pobórki, Radoński z Rudnicza, Jeschke z Białejzyna, Zabłocki z Tonowa, Skrzydlewski z Zaborowa, Broecker z Łabiszyna, Kurnatowski z Pożarowa, kasyer Meissner z Dębna, pani Sasawicka z Ottorowa, i pani Węsierska ze Słupia.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Skarzyński ze Sławia, Zakrzewski z żoną z Baranowa, pani Wize z Ciszkowa, ks. prob. Bortliszewski z Konarzewa, kup. Koerner z Bydgoszczy.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Korytowski z Grochowiska, Skoraszewski z Wysokiej, Budziszewski z Książa, obywatel Smitkowski z Ostrowa, ksiądz proboszcz Kręski z Lubcza.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Meissner z Kiekrza, Meissner ze Sierakowa, Skrzydlewski z Dzierżążna, kapitalista Chłapowski i student Rudlicki z Berlina, rolnik

Kleinert z Wrocławia, kapitalista Niz z Gryźniny, kupcy Rhodes z Lipska, G z Gniezna, Neander z Berlina, Schleis z Głogowa. Pod Trzema Liliami: Dr. med. Tomaszko w ze Studzińca. W mieszkanu prywatnym: Piekarz Wuensche z Międzyrzeczka, ulica Wroniecka nr. pani Eiswald i panna Wuensche z Międzyrzeczka, Grobla nr. 1.

Wiadomości handlowe

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 17 lutego.

Zyto: przy małym obrocie trochę wstąpię w cenach trzymają, na luty 41 1/2, na senną odstawę 41, maj-cz. 41 1/2 - 12 tal. Okowita: lepiej się trzymają, w mieście beczki 15 2/3 - 1/3, z beczką na luty 16 1/2, marz. 16 1/6 - 1/4, pl. kw. 16 1/2, żąd. kw. maj 16 1/2 tal. żąd.

Berlin, 16 lutego.

Pszenica: w miejscu 57-68 tal. według kości. Zyto: w miejscu 46 1/2 - 48 1/4, na 46 3/8 - 47 1/4, luty-marz. 46 5/8 - 3/8, na wiosnę odstawa 46 - 7/8, maj-cz. 46 1/4 - 1/2, cz. 2 tal. pl. Jęczmień: wielki 36-43 tal. Owies w miejscu 25-29, na luty 27, żąd., luty-marz. 26 1/2, na wiosnę odstawa 26 1/4 - 1/2, maj 25 1/4 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu żąd., na luty i luty-marz. 10 1/2 pl. 10 1/2, marz.-kw. 10 5/8, żąd. 10 3/4, pl. kw. maj 10 pl. i żąd., maj-cz. 11 1/2, żąd. 10 1/2 tal. Olej lniany: w miejscu 10 1/2, żąd., na maj 10 1/2 tal. Okowita: w miejscu beczki 16 1/2 - 1/2 pl., z beczką na luty i marz. 16 1/4 - 17 pl. i żąd., marz.-kw. 17 pl., kw.-maj 17 1/6 - 1/3, lip.-sierp. 18 - 1 pl. i żąd.

Wrocław, 16 lutego.

Zyto: niżej stoi w cenie, na luty i luty-marz. 39 1/2 - 40, marz.-kw. i kw.-maj 40 pl. i maj-cz. 40 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: chęć słabiej się trzymają, w miejscu 10 1/2, luty i luty-marz. 10 1/2, żąd., marz.-kw. pl. i żąd., kw.-maj 10 5/11, wrz.-paź. 11 1/2, żąd. Okowita: spada w cenie, w miejscu żąd., na luty i luty-marz. 16 1/2 pl., marz. 16 1/3, kw.-maj 16 1/2, maj-cz. 16 2/3 tal. żąd.

Table with columns: CENY TARGOWE, 17 lutego 1860, w mieście Poznaniu, and lists of goods and prices.

Table: Kurs giełdy w Berlinie, dnia 16 lutego. Lists exchange rates for various items like paper, bonds, and metals.

Table: Kurs giełdy w Wroclawiu, dnia 16 lutego. Lists exchange rates for various items like paper, bonds, and metals.

Table: Kurs giełdy w Wroclawiu (continued). Lists exchange rates for various items like paper, bonds, and metals.

Table: Kurs słow. kup. w Poznaniu, dnia 17 lutego. Lists exchange rates for various items like paper, bonds, and metals.

Table: Kurs słow. kup. w Poznaniu (continued). Lists exchange rates for various items like paper, bonds, and metals.